



WARSZAWA

MARZEC

1980

ROK LII

Nr 3

Instytut Geodezji i Kartografii rozpoczął XXXVI rok swojej działalności

*Rozmowa z dyrektorem Instytutu
Geodezji i Kartografii — prof. drem
hab. inż. Bogdanem Neyem*

Pięć lat temu, w trzydziestą rocznicę działalności naukowo-badawczej Instytutu Geodezji i Kartografii, zaznajomił Pan Profesor czytelników Przeglądu z historią Instytutu, kierunkami badań i wynikami pracy, a także z pewnymi zamierzeniami i nadziejami wiązаныmi z okresem, który zamyka kolejną datę rocznicową — 35 lat pracy Instytutu dla dobra kraju i rangi naszego zawodu. Czy w tym okresie utrzymano zasadnicze kierunki badań i jakie nowe dziedziny nabrały szczególnego znaczenia?

Naczelnym zadaniem Instytutu jako resortowej placówki naukowo-badawczej było i jest działanie na rzecz rozwoju metod i technik prac geodezyjno-kartograficznych do potrzeb praktyki. Główną, chociaż nie jedyną drogą realizacji tego naczelnego celu są badania naukowe. Inne formy działania to przekazywanie zainteresowanym odbiorcom właściwych informacji o nowościach w technice i nauce — oczywiście w zakresie geodezji i kartografii, propagowanie postępu technicznego, udział w szkoleniu i doskonaleniu kadry czynnej zawodowo, działalność normalizacyjna i ochrona patentowa oraz pomoc jednostkom wykonawstwa geodezyjnego w rozwiązywaniu doraźnych problemów technicznych.

Wymienionej wyżej formy pracy były stosowane w całej 35-letniej historii naszego Instytutu. Ich główne wyniki w okresie 30-lecia 1945—1975 przedstawiono w wywiadzie, o którym Pan wspomniął (PG nr 7/75). Wróćmy jednak do pytania. Otóż jest naturalne, że kierunki badań wykonywanych w Instytucie podlegały ciągłej ewolucji. Jej zasadniczym motywem były i są szeroko rozumiane potrzeby państwowej służby geodezyjno-kartograficznej, a zwłaszcza problemy i potrzeby przedsiębiorstw geodezyjnych. Na kierunki naszych badań mają też wpływ takie czynniki, jak: obecne i perspektywiczne zadania gospodarcze naszej branży, programy rozwoju określonych specjalności technicznych, poziom techniki i technologii oraz stan i kwalifikacje kadry inżynierskiej i technicznej w wykonawstwie, stan i kierunki rozwoju dyscyplin naukowych i technicznych, wywierających znaczący wpływ na technikę w naszej branży oraz tendencje rozwojowe i osiągnięcia geodezji i kartografii w świecie.

W ostatnim pięcioleciu pod wpływem wymienionych czynników, a bezpośrednio za sprawą kierownictwa naszej jednostki nadrzędnej, Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii, nastąpiła zdecydowana ewolucja kierunków naszych badań. Polega ona na tym, że, zachowując wszystkie dotychczasowe główne kierunki badawcze, wprowadzono również kierunki nowe. W tym celu powiększono globalny potencjał badawczy IGiK, a częściowo ograniczono te tematy, które można było uznać za wystarczająco opanowane pod względem naukowym lub nadające się do kontynuowania przez inne placówki naukowe oraz we własnym zakresie przez przedsiębiorstwa geodezyjne.

Szczególnego znaczenia w naszej działalności nabrała teledetekcja jako wyodrębniony kierunek badawczy, oparty na wykorzystywaniu specjalnych zdjęć lotniczych i satelitarnych w różnych dziedzinach gospodarki narodowej, zarządzaniu i nauce. Od początku 1976 roku pracuje w Instytucie Ośrodek Przetwarzania Obrazów Lotniczych i Satelitarnych. Ma on charakter krajowego centrum teledetekcji. Ośrodek ten kojarzy badania naukowe i prace nad technologiami teledetekcyjnymi z rozwiązywaniem zadań praktycznych i jest głównym ogniwem krajowego systemu techniczno organizacyjnego teledetekcji, utworzonego z inicjatywy i pod nadzorem prezesa GUGiK. Utworzenie systemu teledetekcji oznacza przygotowanie Ośrodka do powszechnych zastosowań metod interpretacji zdjęć lotniczych i satelitarnych. Gotowość tę potwierdzono w praktyce. Z poważniejszych zadań Instytut opracował już około 40 tematów o istotnym znaczeniu praktycznym. Dotyczą one zagadnień z zakresu planowania przestrzennego, ochrony środowiska, rolnictwa, leśnictwa, gospodarki komunalnej, urbanistyki, inżynierii. Istota środowiska geograficznego z jednej strony, a rozwój metod i technik teledetekcyjnego pozyskiwania i przetwarzania informacji o nim z drugiej strony powodują, że Ośrodek ma stale nowe zadania badawcze.

Drugim nowym kierunkiem naukowym w Instytucie są badania i prace projektowo-konstrukcyjne nad nowymi technikami pomiarowymi i narzędziami pracy. W ostatnim pięcioleciu nastąpiła istotna zmiana w profilu prac prowadzonych w Dziale Mechaniczno-Konstrukcyjnym Instytutu. Dzięki zasileniu kadry tego Działu odpowiednimi pracow-



Kolegium Instytutu Geodezji i Kartografii. Od prawej: z-ca dyrektora — doc. dr hab. Henryk Z. Kowalski, dyrektor — prof. dr hab. Bogdan Ney, główny księgowy — Waldemar Bukowiecki, kierownik OPOLIS — doc. dr inż. Jan Konieczny, organizator grupy partyjnej — mgr inż. Krzysztof Kuczer, przewodnicząca Rady Zakładowej — mgr inż. Zofia Majdanowa

nikami naukowo-badawczymi i utworzeniu laboratorium holograficznego podjęto i prowadzi się z powodzeniem tematy związane z zastosowaniem najnowocześniejszych technik, takich jak holografia czy lasery, do budowy narzędzi pomiarowych. Przykładem dorobku Instytutu może być konstrukcja przetwornika holograficznego, opatentowana przez IGIK w siedmiu wysoko rozwiniętych krajach. Opracowano koncepcję i projekt nowego teodolitu kodowego z oryginalnymi rozwiązaniami mechanicznymi. Pantograf optyczny PO 20 — przyrząd do przeskalowania map, opracowany w IGIK, wprowadzono już do seryjnej produkcji.

Badania, należące do tradycyjnych kierunków badawczych Instytutu, nabrały obecnie w większym stopniu charakteru technologicznego. Przykładem z zakresu fotogrametrii i kartografii mogą być techniki ortofoto. Z dziedziny pomiarów podstawowych oraz geodezyjnych pomiarów szczegółowych należy wymienić badania nad koncepcją, metodami i technologiami zakładania i modernizacji osnów geodezyjnych, grawimetrycznych i magnetycznych. W zakresie kartografii wielkoskalowej dominuje problematyka mapy zasadniczej, a obecnie zwłaszcza jej modernizacji i aktualizacji. Można by mnożyć dalsze przykłady z zakresu geodezji inżynierskiej, fotogrametrii inżynierskiej, kartografii tematycznej. Przyjęto zasadę, że końcowym wynikiem wszystkich badań o charakterze technologicznym nadaje się formę wytycznych technicznych, dostosowaną do upowszechnienia w praktyce.

Odpowiadając na postawione mi na wstępie pytanie, pragnę podkreślić, że omówiony kierunek działalności naukowej Instytutu nie wyeliminował u nas badań o charakterze podstawowym. Natomiast świadczy o tym, że nie porzucamy na wynikach tego typu badań, lecz kontynuujemy je w celu sprawdzenia praktycznego i doprowadzenia do formy przydatnej w praktyce. Bierzymy też udział we wdrażaniu tych wyników. Inaczej mówiąc, wprowadzono zasadę wykonywania badań w tak zwanych pełnych cyklach, czyli od pomysłu do przemysłu.

W 1975 roku wyraził Pan nadzieję, że wraz z koncentracją wykonawstwa geodezyjno-kartograficznego i utworzeniem Zjednoczenia „Geokart” usprawnione zostaną i ułatwione wzajemne kontakty nauki z produkcją, z korzyścią dla obu stron. Jak ocenia Pan Profesor z perspektywy minionych lat efekty tego partnerstwa?

Tak się składa, że wypowiedziałem się stosunkowo niedawno publicznie na temat efektów tego partnerstwa. Otóż w nr 2/79 Przeglądu Geodezyjnego, który, jak pamiętamy, był poświęcony 5-leciu działalności Zjednoczenia „Geokart”, zamieszczono mój artykuł pt. *Działalność Instytutu Geodezji i Kartografii na rzecz Zjednoczenia Przedsiębiorstw Geodezyjno-Kartograficznych „Geokart”*. Scharakteryzowałem w nim dość szczegółowo problematykę badawczą oraz inne formy pracy IGIK na rzecz „Geokartu” i zgrupowanych w nim przedsiębiorstw, a także efekty, które ta praca przynosi. Charakteryzując efekty, stwierdziłem, że utworzenie „Geokartu” stworzyło nowe, korzystne warunki do intensywnego rozwoju działalności Instytutu do potrzeb praktyki geodezyjno-kartograficznej. Zjednoczenie przejęło bowiem wszystkie dobre tradycje współpracy przedsiębiorstw z In-

stytutem, a równocześnie stworzyło nowe, bardziej efektywne, scentralizowane formy współpracy.

Co oznacza w praktyce to generalne stwierdzenie? Otóż, po pierwsze, Zjednoczenie jest naszym partnerem w przewidywaniu i określaniu potrzeb wykonawstwa geodezyjnego na naukowe i technologiczne opracowanie różnych tematów. Nie musimy teraz uciekać się do penetrowania tych potrzeb w poszczególnych przedsiębiorstwach oddzielnie. Robi to Centrala Zjednoczenia, pion kierowany przez zastępcę dyrektora „Geokartu” do spraw rozwoju, w porozumieniu z Biurem Rozwoju Nauki i Techniki GUGiK i z nami. Wykorzystujemy również takie okazje, jak narady z naczelnymi inżynierami czy zastępcami dyrektorów do spraw rozwoju przedsiębiorstw. Organizowane przez „Geokart” szkolenia w zakresie poszczególnych asortymentów robót stwarzają dodatkową okazję do zbierania opinii praktyków co do tematyki wymagającej opracowań Instytutu.

Po wtóre, jeśli mamy pomysły i propozycje prac naukowych, ukierunkowanych na potrzeby praktyki, konsultujemy je i uzgadniamy ze Zjednoczeniem. Zainteresowanie Zjednoczenia daje nam podstawę do podjęcia tematu, zapewniając jednocześnie wykorzystanie wyników naszej pracy.

Po trzecie, Zjednoczenie dysponuje środkami finansowymi na opłacenie kosztów badań. Jest więc naszym partnerem w sensie handlowym, gdyż — jak wiadomo — rządymy się systemem rozrachunku gospodarczego.

Po czwarte, Zjednoczenie kieruje centralnie wdrożeniami naszych badań w wykonawstwie. Jest zatem poważnym ogniwem pomiędzy nauką a praktyką. A praktyczne wykorzystanie naszych prac to nie tylko szansa uzyskania dodatkowych korzyści materialnych, ale także satysfakcja moralna dla autorów tych prac i dla placówki naukowo-badawczej.

Wreszcie po piąte, Zjednoczenie za pośrednictwem swojego Biura Eksportu prowadzi za granicą propagandę możliwości eksportowych również i Instytutu, przygotowując ją oczywiście wspólnie z nami. Tworzenie w IGIK wyspecjalizowanej komórki eksportowej nie byłoby, przynajmniej na obecnym etapie, ani łatwe, ani też racjonalne.

W roku 1974 instytuty naukowo-badawcze w kraju, w tym także Instytut Geodezji i Kartografii, przeszły na nowe zasady finansowania. Wspomniał Pan Profesor o tym przed chwilą. Jak ocenia Pan skuteczność tych zasad w sensie programowania działalności naukowo-badawczej, efektywności tej pracy i wdrażania wyników do produkcji?

Spotyka się różne opinie na ten temat. Każdy system finansowania badań naukowych ma zalety i wady. Zależą one nie tylko od profilu zadań placówek naukowych, a także od branży, do której należą, ale również od wielu czynników i warunków natury praktycznej, a nieraz i doraźnej. Pragnę wyrazić opinię, że z punktu widzenia podstawowego zadania Instytutu, o którym mówiłem na początku naszej rozmowy, obecny system finansowania naszych prac jest prawidłowy, korzystniejszy od systemu budżetowego. Dlaczego? System ten ma przede wszystkim tę zaletę, że wyklucza tak niepopularne zakazy i nakazy administracyjne oraz uniemożliwia prowadzenie badań nieprzydatnych w praktyce. Któż bowiem zechce finansować, z reguły ze środków mocno ograniczonych, takie tematy, których użytkowego sensu nie widać już od początku, w toku programowania badań? Tu może powstać wątpliwość: historia nauki i techniki zna wiele przykładów badań, które na początku wydawały się, zwłaszcza praktykom, całkowicie nieprzydatne, a potem przynosiły nieraz wspaniałe efekty. Taką sytuację, jak również prawo do ryzyka badawczego, obowiązujący system finansowania uwzględnia. Otóż, poza sferą organizacji gospodarczych, możemy znaleźć takich partnerów (resort nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, Polska Akademia Nauk), którzy finansują badania o charakterze podstawowym (poznawczym). Poza tym instytuty naukowo-badawcze dysponują własnymi środkami, mieszczącymi się w granicach od 10 do 15% globalnego przerobu placówki, wydawanymi według swojego uznania na tak zwane badania własne. W praktyce ten wentył finansowy jest zużywany przeważnie na badania przygotowawcze, rozpoznawcze do tematów rokujących pozyskanie zleceń od dawców oraz na tematy lub ich uzupełnienia służące bezpośrednio kształceniu i rozwojowi kadry naukowej.

W obecnym systemie znany jest od początku adresat badań, który musi wyraźnie sformułować wobec wykonawcy swoje żądania, uzgodnić cel, zakres, harmonogram prac oraz formę końcowych rezultatów. Stwarza to sytuację zdrową dla obu stron, wyklucza niedomówienia, ogranicza, a wła-

ściwie wyklucza żądanie jednostronnej zmiany pierwotnie uzgodnionych zadań. W zakresie konkretnego tematu (umowy) obie strony, w sensie prawnym, są równorzędnymi partnerami. Zasadę tę cenimy sobie szczególnie w tych wypadkach, gdy zleceniodawca jest jednostką nadrzędną w stosunku do wykonawcy.

Zamawiający pracę naukową i placący za jej wyniki ma też, niejako automatycznie, bodziec do praktycznego zastosowania efektów pracy Instytutu.

W poprzednim wywiadzie dla Przeglądu Geodezyjnego wyraził się Pan Profesor z dużym uznaniem o kadrze Instytutu, wiążąc przewidywany rozwój IGiK ze stałym rozwojem tej kadry. Jak może Pan dziś ocenić sytuację?

Pomiędzy rozwojem Instytutu jako placówki a rozwojem jego kadry zachodzi oczywiście sprzężenie zwrotne. Dobra kadra o wysokich kwalifikacjach, pracująca z inicjatywą i zaangażowaniem, tworzy silną placówkę, buduje jej autorytet. W dobrej placówce naukowej są też korzystne warunki do rozwoju kadry. Interes placówki i interes każdego pracownika naukowo-badawczego jest więc zbieżny. Prawda ta jednak nie zawsze, nie dla każdego lub nie od początku jest oczywista. Dlatego a tutaj potrzebne są zachęty, świadomość zadań i celów, a nieraz naciski, mające w zamian dobrze pracownika. Z czasem wytworza się tak zwany dobry klimat do rozwoju naukowego poszczególnych pracowników. Sprzyjają temu konkretne formy pomocy — zorganizowane szkolenie i doskonalenie metodologiczne, indywidualne programy rozwoju, system seminariów naukowych, stypendia i urlopy naukowe, staże krajowe i zagraniczne. Czynniki te funkcjonują w Instytucie za obopólnym staraniem kierownictwa i załogi. Czy są rezultaty? Są. Niezadowolające nas jeszcze w pełni, ale bardzo konkretne i widoczne. W ubiegłym pięćdziesięciu sześciu pracowników Instytutu uzyskało stopień doktorski we własnej placówce, trzech osiągnęło stopień doktora habilitowanego, sześciu awansowało na stanowiska docentów, czterech otrzymało tytuł profesora nadzwyczajnego, jeden awansował na profesora zwyczajnego. Pod względem liczby zatrudnionych profesorów (5) Instytut nasz zajmuje obecnie pierwsze miejsce wśród geodezyjnych placówek naukowo-dydaktycznych i naukowo-badawczych w kraju. Największe braki odczuwamy w zakresie liczby doktorów habilitowanych, nie będących profesorami. Nadrobienie tych braków jest teraz ważnym zadaniem w polityce rozwoju kadry Instytutu. Stosujemy konsekwentnie zasadę, że awans naukowy jest skutkiem rozwoju pracownika badawczego, a nie celem jego zatrudnienia w placówce. A rozwój następuje w ścisłym związku z planowanymi badaniami i w toku badań, prowadzonych do konkretnych potrzeb praktycznych. Oczywiście z udziałem talentu, inwencji, zaangażowania i niemałego trudu naukowego.

Problem kadry sprowadza się nie tylko do kategorii pracowników naukowych. W tego typu instytutach jak nasz dużą rolę odgrywa kadra inżyniersko-techniczna. Jednak warunki i motywy jej rozwoju są bardziej zbliżone do warunków przedsiębiorstwa i dlatego tematu tego nie rozwijam. Przed pracownikami tymi stoi jednak tak samo otwarta droga do samodzielnych prac badawczych i przejścia do grona pracowników naukowo-badawczych. Uwaga wstępna, dotycząca pracowników inżyniersko-technicznych, odnosi się i do pozostałych grup pracowników IGiK. Wszyscy współtworzą Instytut, współdecydują o jego potencjale, poziomie i pozycji w branży geodezyjno-kartograficznej i wśród ogółu placówek naukowych.

Instytut Geodezji i Kartografii, aczkolwiek organizacyjnie podporządkowany wraz z Głównym Urzędem ministrowi administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska, swoją działalnością znacznie wykracza poza problemy resortowe. Jak można dziś ocenić tę rolę i działalność Instytutu? Jak rozwija się współpraca IGiK z innymi krajowymi ośrodkami naukowymi, naukowo-dydaktycznymi i produkcyjnymi?

Instytut pracuje dla rozwoju geodezji i kartografii w kraju. Nasza jednostka nadrzędna — GUGiK i nasz resort — MAGTiOS, zgodnie z historycznym dekretem KRN i z późniejszymi ustaleniami, reprezentują interesy geodezji i kartografii w skali kraju. Nie odczuwamy więc żadnych administracyjnych ograniczeń naszej problematyki badawczej. Jest zbiegiem okoliczności, że właśnie nasz resort obejmuje większość dziedzin, które są tematem prac Instytutu. Wymienimy je: planowanie przestrzenne, gospodarka terenami, gospodarka komunalna, mieszkalnictwo, ochrona



Z uroczystości wręczenia dyplomów doktora nauk technicznych, nadanych przez Radę Naukową IGiK w latach 1975–1979. Stoją promotorzy i doktorzy (od prawej): prof. M. B. Piasecki i dr. W. Bychawski, prof. A. Hermanowski — promotor nieobecnego w kraju dra L. Siporskiego, prof. J. Bokun i dr A. Uhrynowski, dr W. Mizerski i dr G. Skalska oraz doc. J. Wapiński, dr J. Cisak i doc. J. Jasnorzewski, dr A. Knap i dr L. Spyra oraz prof. W. Janusz. Siedzą przy stole (od prawej): doc. H. Kowalski, mgr inż. J. Sulecki, prof. Z. Ząbek, doc. J. Ciesielski, prof. M. Odlański-Poczbutt, dr inż. Cz. Przewoźnik, prof. B. Ney, mgr inż. T. Rybicki, prof. H. Leśniok

środowiska naturalnego. Ponadto GUGiK jest żywo zainteresowany rozwojem metod, technik i technologii szerokiego asortymentu prac geodezyjno-kartograficznych w kraju i w eksporcie. Większość tych prac wykonują bowiem przedsiębiorstwa podporządkowane Głównemu Urzędowi za pośrednictwem „Geokartu”.

Wiążą się też z omawianym problemem, o czym już mówiłem, zalety systemu finansowania działalności IGiK.

Chciałbym jednak wyraźniej podkreślić rację zawartą w zadanym mi pytaniu. Oprócz wyżej wymienionych dziedzin gospodarki do naszych partnerów, inicjatorów i użytkowników naszych prac należą takie działy gospodarki narodowej, jak: rolnictwo, leśnictwo, geologia, budownictwo ogólne i przemysłowe, komunikacja i transport, górnictwo, hutnictwo, energetyka. Pracujemy nawet dla medycyny, oczywiście w nieznacznym procencie naszego potencjału.

W 1979 roku 60% ogólnego przerobu IGiK objęły zlecenia z pionu geodezji (GUGiK, „Geokart”, przedsiębiorstwa), a 40% — to prace dla rozmaitych innych jednostek. Pragnę podkreślić, że wspólnie z naszą jednostką nadrzędną nadalimy priorytet badaniom prowadzonym przez nas dla rolnictwa. Badania te obejmują przede wszystkim rolnicze zastosowania teledetekcji, ale także kartografię tematyczną.

Instytut bierze udział w realizacji trzech programów rządowych (dotyczą one gospodarki wodnej, górnictwa i przetwórstwa miedzi oraz walki z nowotworami), dwu problemów węzłowych (badania kosmiczne, racjonalna gospodarka terenami rolnymi), dwu problemów międzyresortowych (badania polarne, przestrzenne zagospodarowanie kraju) oraz trzech problemów resortowych (fotogrametria nietopograficzna, optymalizacja pomiarów geodezyjnych, utrzymanie nawierzchni torów kolejowych). W tym znaczeniu można mówić, że wykraczamy znacznie poza problemy resortu administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska.

IGiK podjął i pełni rolę koordynatora krajowego wszystkich badań naukowych, prowadzonych do potrzeb praktyki geodezyjno-kartograficznej. Jesteśmy więc w pewnym sensie pomostem między wykonawstwem, w szczególności Zjednoczeniem „Geokart”, a geodezyjnymi placówkami naukowymi, należącymi w większości do resortu nauki, szkolnictwa wyższego i techniki. Przyświeca nam cel trafnego prezentowania potrzeb praktyki wobec nauki oraz maksymalnego spożytkowania dorobku nauki przez praktykę. Funkcję tę pełniemy poza ramami naszych formalnie określonych obowiązków, w przekonaniu o jej wysokiej wadze społecznej i z myślą o interesach obu stron. Patronuje nam z dużym osobistym zaangażowaniem prezes GUGiK.

Na zasadach umów, dotyczących określonych tematów i zadań, współpracujemy z wieloma ośrodkami naukowymi w kraju, występując jako wykonawcy albo jako zleceniodawcy badań.

Ponad czwartą część ogólnego przerobu, według naszego planu badań, obejmuje tak zwana kooperacja, gdzie podwykonawcami tematów i zadań są na zlecenie Instytutu inne jednostki, w tym również niegeodezyjne. Około połowa



Rada Naukowa Instytutu Geodezji i Kartografii (kadencja 1978—1980). W środku za stołem prezydiальnym siedzą: prezes GUGiK — dr inż. Czesław Przewoźnik, podsekretarz stanu i prof. Michał Odlański-Poczbott — przewodniczący Rady, a także (od prawej) prof. Zbigniew Ząbek — z-ca przewodniczącego Rady, prof. Zygmunt Kowalczyk — członek korespondent PAN i przewodniczący Komitetu Geodezji PAN, doc. Jan Ciesielski — sekretarz naukowy Rady, prof. Bogdan Ney — dyrektor IGiK oraz mgr inż. Tomasz Rybicki — z-ca przewodniczącego Rady. Stoją od prawej: mgr inż. Andrzej Szymczak, doc. Jan Konieczny, dr inż. Jan Śliwka, płk dr inż. Cezary Lipert, prof. Wojciech Janusz, prof. Jerzy Bokun, mgr inż. Mieczysław Lisek, doc. Bohdan Bohonos, doc. Janusz Zieliński, prof. Zdzisław Adamczewski, doc. Janusz Wapiński, prof. Andrzej Hermanowski, doc. Henryk Kowalski, prof. Włodzimierz Baran, prof. Andrzej Hopfer, prof. Julian Radecki, mgr inż. Stanisław Różanka, płk doc. Stanisław Pachuta, prof. Henryk Leśniok, doc. Krystyna Podlacha, doc. Wojciech Krzemienia, doc. Kazimierz Michałik, doc. Józef Bazyński, prof. Zbigniew Sitek, doc. Hanna Piotrowska, dr inż. Lech Brokman, prof. Jerzy Gaździcki, doc. Andrzej Ciołkosz¹⁾

tej kooperacji przypada na przedsiębiorstwa geodezyjno-kartograficzne.

Nowa, poważna rola przypada IGiK od początku 1980 roku. Naszemu Instytutowi została powierzona przez PAN koordynacja drugiego stopnia problemu teledetekcja, którego nowo utworzonym problemem węzłowym *Rozwój badań kosmicznych i ich wykorzystanie*.

Są też i inne formy współpracy, zwłaszcza z uczelniami i średnimi szkołami geodezyjnymi. Niektórzy pracownicy IGiK pracują dodatkowo w charakterze nauczycieli akademickich (PW, AGH, UW, SGGW-AR) lub nauczycieli w technikum geodezyjnym. Dobrym forum współpracy jest Rada Naukowa naszego Instytutu, w której składzie (40 członków) figuruje wielu wybitnych naukowców z innych placówek oraz wielu menedżerów z praktyki geodezyjnej.

Znane są szerokie kontakty geodezji polskiej z zagranicą. Jaki udział w tych kontaktach przypada Instytutowi i jakie korzyści wiążą się z tą współpracą?

Rola Instytutu w kontaktach zagranicznych naszej geodezji wynika z podstawowych zadań i charakteru placówki. Należy do naszych obowiązków systematyczne śledzenie postępu w nauce i technice geodezyjnej w świecie. Jest to niezbędne do prognozowania rozwoju techniki i technologii oraz do racjonalnego planowania i prowadzenia prac naukowo-badawczych. Na co dzień korzystamy z fachowej literatury zagranicznej. Dużą rolę jednak spełnia bezpośrednie uczestnictwo naszych delegatów w międzynarodowych i zagranicznych konferencjach naukowych, kongresach, wystawach, targach technicznych, spotkaniach w ciekawszych ośrodkach naukowych i produkcyjnych.

Drugi cel tych kontaktów to szkolenie i doskonalenie naszych pracowników w silnych placówkach zagranicznych. Tą drogą przygotowaliśmy znaczną część kadry Ośrodka Przetwarzania Obrazów Lotniczych i Satelitarnych. Niestety, możliwość korzystania z tej formy rozwoju kadry jest niezmierznie ograniczona ze względu na szczupłość limitów dewizowych.

Trzecia, najaktywniejsza forma kontaktów to międzynarodowa współpraca naukowa i naukowo-techniczna. Jej efekty to najbardziej racjonalne wykorzystanie sił i środków, szybkie uzyskiwanie wyników dzięki udziałowi w badaniach najlepszych ośrodków i placówek oraz uzyskiwanie goto-

wych rozwiązań drogą wymiany wyników, na przykład technologii prac. W ostatnim pięcioleciu nastąpił rozwój wielostronnej współpracy naukowo-technicznej służb geodezyjnych krajów socjalistycznych. W tym systemie IGiK kieruje z ramienia służby polskiej wspólnymi pracami nad jednym z sześciu tematów. Dotyczy on geodezji inżynierskiej. Ponadto uczestniczymy we wspólnych pracach z zakresu innych czterech tematów. Realizujemy umowę o bezpośredniej współpracy w dziedzinie teledetekcji, zawartą w marcu 1979 roku pomiędzy naszym Instytutem i radzieckim Centrum „Przyroda”, podległym GUGiK przy Radzie Ministrów ZSRR. W omawianym okresie IGiK włączył się do bardzo aktywnej współpracy krajów socjalistycznych w dziedzinie teledetekcji, prowadzonej w ramach programu „Interkosmos”. Rozwinęliśmy również te kierunki i formy współpracy, o których mówiłem w wywiadzie dla Przeglądu w 1975 roku. Nasz pracownik, doc. Andrzej Ciołkosz, objął stanowisko wiceprezidenta Międzynarodowej Asocjacji Kartograficznej. Przygotowujemy Międzynarodową Konferencję Techniczną MAK, która odbędzie się w Warszawie w 1982 roku.

Kończąc odpowiedź na postawione mi przez Pana pytanie, chcę jeszcze podkreślić jeden cel i efekt kontaktów międzynarodowych i aktywności na tym polu — chodzi o promocję eksportu myśli i usług polskiej geodezji i kartografii.

Jak już Pan wspomniał, potencjał twórczy reprezentowany przez pracowników IGiK znajduje także wyraz w ich udziale w akcjach szkoleniowych, w tym także prowadzonych w dużym zakresie przez nasze branżowe Stowarzyszenie Naukowo-Techniczne. Trzeba też chyba podkreślić, że wielu z pracowników IGiK przejawia znaczącą działalność w różnych organach naszego Stowarzyszenia. Czy mógłby Pan Profesor poinformować czytelników Przeglądu szerzej o tej kwestii?

Rzeczywiście, udział pracowników Instytutu w szkoleniu prowadzonym przez nasze Stowarzyszenie jest duży i czynny. Dotyczy on głównie takich form, jak kursy specjalistyczne, kursokonferencje i konferencje naukowo-techniczne oraz odczyty w oddziałach i kołach zakładowych SGP. Wielu spośród nas, pracowników Instytutu i jednocześnie aktywistów Stowarzyszenia, było i jest inicjatorami i współorganizatorami konferencji i kursokonferencji SGP. Aktywne i liczne jest także uczestnictwo pracowników IGiK w statutowych, stałych organach Stowarzyszenia. Posłużę się aktualnym przykładem. Dwu członków Zarządu Głównego z wyboru to pracownicy IGiK. Dwie komisje główne (biblioteki i informacji oraz współpracy z zagranicą) są kierowane przez aktywistów SGP, zatrudnionych w Instytucie. Kolega nasz przewodniczy od dawna Sekcji Naukowej Geodezji Inżynierskiej, a wielu innych pracowników Instytutu działa w Zarządzie PTF, w sekcjach i komisjach Zarządu Głównego. Redaktorem naczelnym Przeglądu Geodezyjnego jest również pracownik IGiK, a drugi kolega jest stałym współpracownikiem naszego branżowego czasopisma. Cztery osoby z Instytutu należą do Rady Programowej PG.

Czytelników Przeglądu zawsze interesują informacje o nowych technikach i technologiach, a także wyniki prac naukowo-badawczych prowadzonych zarówno w kraju, jak i za granicą. Może Pan Profesor na zakończenie naszej rozmowy zechciałby jeszcze raz przypomnieć, w jakiej formie są upowszechniane i dostępne te informacje nie tylko dla instytucji i przedsiębiorstw, lecz także dla geodetów, pragnących we własnym zakresie śledzić postęp techniczny i doskonalić swoje kwalifikacje?

Upowszechnianie informacji o nowych technikach i technologiach oraz wynikach prac naukowo-badawczych prowadzonych zarówno w kraju, jak i za granicą jest wykonywane przez Branżowy Ośrodek Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej, działający w ramach naszego Instytutu do potrzeb całej branży.

Podstawową formą upowszechniania informacji są periodyczne wydawnictwa specjalistyczne, opracowywane w BOITE IGiK. W *Biuletynie Informacyjnym* IGiK są publikowane informacje o postępie techniki, wynikach badań, ich wdrożeniach w praktyce, o aktualnej i perspektywicznej tematyce badawczej, o krajowych, zagranicznych i międzynarodowych imprezach naukowych. Autorami artykułów i komunikatów, mających bardzo przystępną formę, są wybitni specjaliści w naszym zawodzie, naukowcy i praktycy, menedżerowie z produkcji, a także osoby profesjonalnie zajmujące się informacją naukowo-techniczną.

¹⁾ W skład Rady wchodzi nie uwidocznieni na fotografii: mgr inż. Zbigniew Brunner, prof. Czesław Kamela, mgr inż. Wacław Kłopotniński, prof. Tadeusz Lazzarini, mgr inż. Hubert Rak, prof. Jan Różycki, mgr inż. Lech Stanisławski, prof. Bogodar Winid.

Drugie wydawnictwo z tej grupy to *Przegląd Dokumentacyjny*, w którym zamieszczane są notki bibliograficzne o pozycjach publikowanych z zakresu naszej branży, w podziale według klasyfikacji dziesiętnej. W tym periodyku publikowane są również wiadomości patentowe.

Oba wydawnictwa są powszechnie dostępne w bibliotekach wszystkich przedsiębiorstw i innych jednostek geodezyjnych.

W nieparzystych numerach *Przeglądu Geodezyjnego* ukazuje się *Biuletyn IGIK*, zawierający artykuły o ciekawszych pracach Instytutu, a raz do roku w *Biuletynie* tym podają wspólnie z moim zastępcą, doc. drem hab. Henrykiem Kowalskim, syntetyczną informację o wynikach badań naukowych, uzyskanych w naszym Instytucie w roku poprzednim. Zainteresowany czytelnik może otrzymać bardziej szczegółowe informacje na określone tematy w Dziale Planowania i Ekonomiki IGIK lub w naszym Branżowym Ośrodku Informacji. Wreszcie oryginalne prace naukowe, wykonane lub koordynowane w Instytucie, są publikowane w periodyku naukowym *Prace IGIK*. Wydawnictwo to również jest dostępne w bibliotekach geodezyjnych, chociaż stopień jego rozpowszechnienia nie jest tak duży jak poprzednio wymienionych periodyków. Pracownicy Instytutu publikują ponadto wyniki badań w innych czasopismach,

spośród których wymienię kwartalnik naukowy PAN *Geodezja i Kartografia* oraz *Przegląd Geodezyjny*. W bibliotece Instytutu, dostępnej dla wszystkich zainteresowanych osób, są do dyspozycji wszystkie wymienione wydawnictwa, wszystkie inne geodezyjne i pokrewne czasopisma krajowe oraz około 100 zagranicznych czasopism fachowych z dziedziny geodezji i kartografii oraz z wielu dziedzin pokrewnych.

Kolegów geodetów pragnących we własnym zakresie śledzić postęp techniczny i doskonalić swoje kwalifikacje zachęcam do jeszcze szerszego niż dotychczas korzystania z bogatego zbioru informacji i ze źródeł znajdujących się w naszej bibliotece.

Na zakończenie pragnę poinformować, że artykuły zamieszczone w niniejszym numerze *Przeglądu Geodezyjnego* napisali pracownicy Instytutu z okazji podsumowania 35-lecia działalności IGIK.

Dziękuję bardzo Panu Profesorowi w imieniu czytelników i redakcji *Przeglądu* za informacje. Życzymy stałego rozwoju kierowanej przez Pana placówce, a wszystkim pracownikom Instytutu satysfakcji z pracy i jej wyników.

Rozmowę prowadził Jerzy Szymoński